

Dominika Ćosić, *Balkan Express*, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków 2020, ss. 179.

Osobiste wrażenia, spisywane pośpiesznie przez dziennikarza, są czymś gatunkowo odmiennym od rozprawy naukowej, a jednak czasem mówią o świecie więcej niż taka rozprawa, pod warunkiem, że wyszły spod pióra dziennikarza profesjonalnego i doświadczonego, a nie tylko szukającego sensacji. Taką właśnie osobą jest Dominika Ćosić, wieloletnia przedstawicielka polskich mediów w Brukseli, córka polskiej katoliczki i jugosłowiańskiego oficjela narodowości serbskiej. Tak różnorodne rodzinne korzenie autorki mogłyby stanowić problem, a jednak jest na odwrót – są jej niezwykłym atutem, gdyż na sprawy bałkańskie potrafi ona spojrzeć od wewnątrz i od zewnątrz jednocześnie.

Książka jest zbiorem piętnastu szkiców o charakterze osobistej relacji z podróży do jugosłowiańskiej części Bałkanów z lat 1997–2019, a więc z okresu, gdy kończył się konflikt w Bośni, trwał konflikt w Kosowie, a następnie Chorwacja i Słowenia weszły w struktury europejskie. Relacji tych nie da się oderwać od osobistych losów autorki. W dzieciństwie, wychowywana w Polsce, nadal czuła się w połowie Jugosłowianką, związana z krajem, który po śmierci Josifa Broz Tity przeżywał pierwsze trudności, ale nadal był w porównaniu z Polską stanem wojennego oazą dobrobytu. Podróż do Belgradu po kilkunastu latach, w czasie gdy po wojnie w Bośni i w trakcie nalotów NATO Serbia była nie tylko izolowana, ale zniszczona materialnie i moralnie, była

niezwykłym szokiem. W następnych latach autorka odwiedziła macedońskie Skopje i Ochryd, kosowską Gracanicę i Prisztinę, chorwacki Zagrzeb, czarnogórską Podgoricę, ponownie Belgrad i Zagrzeb, Vukovar w Sławonii, Banja Lukę w serbskiej części Bośni, ponownie Prisztinę i Podgoricę, Nisz w Sandżaku, bośniackie Sarajewo, Zenicę i Pale, w którym ukrywał się Radovan Karadžić, Mostar, Medjugorje, słoweńską Ljubljaną, ponownie Sarajewo, a także często wracała do Belgradu, by odwiedzić rodzinę ojca.

Przed naszymi oczami przesuwa się rysowana wprawną ręką panorama spotkań, opinii, obrazów miast i różnego rodzaju strasznych wspomnień. Z różnych opresji autorka wychodziła obronną ręką dzięki serbskiej brawurze i polskiemu paszportowi. Spotkała tak znaczące dla Bałkanów postacie, jak Boris Tadić, Vojislav Kostunica, Goran Bregović czy Emir Kosturica. Brała udział w misjach dyplomatycznych, obserwowała misje wojskowe, a przede wszystkim rozmawiała z setkami zwykłych ludzi, których mentalność nie tylko świetnie rozumiała, ale którą potrafiła znakomicie oddać w słowach.

O klasie dziennikarstwa Dominiki Ćosić świadczy jej niezwykle szczery i obiektywny stosunek do przedmiotu swych obserwacji. „Tęsknię za Jugosławią – pisze ona – czasem za nią płaczę, tak jak za bliskimi, którzy umarli [...] Ja jestem półsierotą po Jugosławii. Sierotą, która w pełni zdaje sobie sprawę, że jej rodzic – czyli Jugosławią – był patologiczny i toksyczny. Jestem w pełni świadoma tego, że Jugosławią Tity była oparta częściowo na kłamstwie, iluzji i zbrodni [...] Sam Tito nie był tylko po-

tężnym marszałkiem w białym garniturze, ale też postacią bardziej negatywną niż pozytywną, o bardzo niechlubnej przeszłości. Przewodził krajowi żelazną ręką, ludzi niewygodnych politycznie zsyłając do obozów pracy, kamieniołomów na Golim Otoku, gdzie umierali z chorób i gorąca. A jednak Jugosławia [...] po latach kojarzy się z pokojem, dobrobytem, bezpieczeństwem. I większość ludzi, takich jak ja, podświadomie nie może pogodzić się z tym, że na ich oczach kraj ten przestał istnieć i zginęło przy tym tylu niewinnych ludzi”.

Autorka nie próbuje zgłębić do końca przyczyn tej tragedii. Tkwią one

głęboko w historii Bałkanów. W jednym z ostatnich szkiców sygnalizuje jednak coś, co być może działało na owych „niewinnych ludzi”. Taksówkarz w Zagrzebiu opowiada jej o swoim spotkaniu z dziwnym człowiekiem, który bez powodu mu naubliżał i powiedział „siły zła mnie atakują, bo jestem człowiekiem światłości”. Taksówkarz przestrzegł przed tymi siłami autorkę, a autorka przestrzega nas.

Wojciech Roszkowski
Instytut Studiów Politycznych PAN
ORCID: 0000-0002-7736-2013
wojciech@roszkowski.pl